

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE.**  
Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości większej niż 1 ran i cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 2 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

<p><b>Rzymo-katolickie:</b> Dziś: Karola Bor. Jutro: Sylwana męcz. Pojutrze: Leonarda w.</p>	<p><b>Grecko-katolickie:</b> Jakowa. Arefty. Markiana m.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114</p>	<p><b>Wschód słońca o 6 g. 58 m.</b> <b>Zachód „ o 4 g. 29 m.</b> <b>Barometer 760. Pogoda.</b></p>
--	--	---	---

## Rozczarowanie.

D. 31. października miała z tutejszej apelacji odejść do Wiednia propozycja nominacyjna sędziów wszelkich stopni w myśl postanowienia rządu wiedeńskiego, pomnażającego dość znacznie liczbę sił pracujących w gal. sądownictwie.

Wszystko było już przygotowane do ekspedycji, gdy nagle przyszedł z Wiednia telegram odmawiający zarządzanie i zastanawiający nominację. Na jak długo, wiadomo, bo spodziewać się należy, że zwołany właśnie Sejm upomnie się o wykonanie postanowień powziętych przed 7 miesiącami, wskutek jego własnych uchwał i nalegań Koła polskiego. Na razie mnóstwo urzędników sądowych, liczących na awans, wykspensowało się tylko na stemple do podań.

## Uniformowanie urzędników i krawcy nasi.

Ciekawe nadzwyczaj światło na historję galicyjskiego przemysłu, szczególnie zaś na stosunek tego przemysłu do „protegujących” go władz krajowych, rzuciło wczorajsze walne zgromadzenie członków stowarzyszenia krawców lwowskich, odbyte w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Bol. Mikulińskiego.

Celem zgromadzenia tego było omówienie rozporządzenia ministerjalnego, dotyczącego umundurowania urzędników państwowych. Kwestję ostateczną traktowaliśmy w naszym piśmie dość szczegółowo, starając się wykazać, że „przyodziewkowi” ta reforma jest dla urzędników niższych zwłaszcza kategorii, ciężarem, który niełatwo będzie im ponieść. Z wczorajszego zgromadzenia przekonaliśmy się, że co do Galicji, to i przemysł ucierpi na tem wiele, jeżeli odpowiedź dana pod tym względem krawcom lwowskim przez p. namiestnika nabierze krwi i ciała. P. namiestnik bowiem zamierza dostawę umundurowania zmonopolizować w swem ręku, pragnąc wziąć pod własny zarząd zakupno potrzebnego na ten cel materiału a nawet i jego przykrajania, oddając w drodze licytacji krawcom jedynie uszycie uniformu. Ze podobny zamiar Niemile dotknął krawców tutejszych, rzecz to aż nadto zrozumiała, tworzyły się też wczoraj nad tą kwestją wyczerpujące obrady. Wywodów tych nie powtarzamy, otrzymały one bowiem dosadne skrytyki w dwóch petycjach, do ministerstwa i sejmu krajowego, które uchwalono, a z których pierwszą przytaczamy w brzmieniu dosłownem. Petycja pierwsza opiewa:

„Wysokie c. i k. ministerstwo! Rozporządzeniem całego wysokiego minist. z d. 20. października 1889 wydane zostały nowe przepisy o umundurowaniu ck. urzędników państwowych. Do przepisów tych mają się zastosować wszyscy bez wyjątku urzędnicy państwowi. Skoro tylko rzeszne rozporządzenie obwieszczone zostało, firmy wiedeńskie zgłosiły się z propozycją przedsięwzięcia uniformowania wszystkich urzędników monarchji austriackiej.

Wobec tego stowarzyszenie krawców lwowskich tak we własnym jakoteż w interesie stowarzyszeń krawieckich w Galicji i W. ks. Krakowa na dniu 27. października udało się przełożeństwu tego stowarzyszenia wprost do JExc. p. namiestnika Galicji z uprzejmą prośbą wyjednania, by roboty uniformów dla urzędników Galicji oddane

były krawcom tutejszym. JExc. p. namiestnik oświadczył, iż od wiedeńskich firm robot brać nie będzie, lecz takowe wykonywać każe pod własnym zarządkiem — tj. zakupując potrzebny materiał i dając go do przykrajania, zaś co do szycia, to robota ta w drodze licytacji krawcom oddaną będzie.

Ta odpowiedź w wysokim stopniu zaniepokoiła tutejsze stowarzyszenie krawców i dla tego na dniu dzisiejszym walne zgromadzenie tego stowarzyszenia uchwaliło udać się do wys. c. i k. ministerstwa z następującą prośbą:

„Już przez samo wprowadzenie uniformów dla ck. urzędników krawcy tutejsi, dostarczający roboty jedynie i głównie dla pp. urzędników, tracą bardzo wiele; cóżby się dopiero stało, gdyby ta robota wykonywana być miała pod zarządkiem ck. dykasterji rządowych, jak to z odowiedzi danej przełożeństwu przez JExc. p. namiestnika, jako też z obwieszczeń pp. kierowników innych dykasterji, jak w sądu i dyrekcji skarbu wiadomo.

Po prostu krawcy tutejsi byłiby zmuszeni ze szkodą swoją i skarbu państwa częścią zamknąć pracownie, częścią zaś zmniejszyć liczbę czeladników, którzy pozostawieni bez pracy, staliby się ciężarem gmin, do których należą, a które i tak dotkliwymi ciężarami są obciążone.

Już sama ustawa przemysłowa z r. 1883, przestrzegając którą jest obowiązkiem nie tylko każdego przemysłowca, opłacającego podatki, lecz i władzy, staje poniekąd — choć nie zupełnie — w obronie praw tych, płacących podatki krwi i mienia i nie pozwala na branie w przedsiębiorstwo jakichkolwiek robot w zakresie przemysłu wchodzących niekwalifikowanym do tego, nieuprawnionym — czyżby zatem w tej mierze ck. dykasterje rządowe stanowiły wyjątek i dlaczego?!

Stowarzyszenie tutejsze, liczące 1800 członków tak samoistnych, jak czeladników, daje dostateczną gwarancję wykonania tych robot w przepisany czas i żądanej jakości, tembardziej, że, pozostając w ciągłej styczności interesu i rachunków z pp. urzędnikami, dali dowody nie tylko swej zdolności dostawowej, lecz, co więcej, ułatwiali im, o ile było w ich mocy, nabywanie potrzebnych ubiorów po cenach najprzystępniejszych i pod warunkami korzystnymi.

Zwracamy uwagę, iż żaden przemysłowiec, krawiectwem się trudniący, roboty tej nie weźmie do szycia jedynie, gdyż krawiec na robocie nie ma żadnych zysków, to bowiem, co strona płaci, otrzymuje czeladnik, w ten sposób więc, jak pragną ck. dykasterje rządowe w Galicji, roboty uniformowe przeprowadzić się nie dadzą, gdyż majstrowie nie mogą narażać się na oczywiste straty, czego dowodem ta okoliczność, iż wykonywanie robot w ten sposób przed kilku laty w ck. namiestnictwie lwowskim spowodowało kompletną ruinę podobnych przedsiębiorców, którzy w końcu, nie mając z czego żyć, roboty opuścili, nie podniósłszy się więcej z swej biedy. Takiego losu nie życzymy sobie.

W końcu wysokie ministerstwo raczy zauważyć, że ani w naszym kraju, ani w naszym mieście nie mieliśmy szczęścia otrzymać jakiegokolwiek dostawy państwowej pomimo najusilniejszych starań i zabiegów, połączonych z wielkimi kosztami z naszej strony. Czyżby przemysł nasz miał być na zagładę skazany i to przy pomocy urzędów państwa? Tego przypuścić niepodobna, mając żywy przykład w przyrzeczeniu JExc. p. namiestnika Dolnej Austrii, który w poczuciu słusznych praw,

przynależnych przemysłowcom krajowym, przybiecał starać się o to, aby zgotowanie uniformów dla ck. urzędników otrzymały spółki krawieckie z uniknięciem handlarzy pośredników!

Opierając się na takim przykładzie, stowarzyszenie krawców lwowskich nie wątpi, iż wysokie ministerstwo, ze względu na dobro tutejszych rękodzielników-krawców, ze względu na ścisłe przestrzeganie ustawy przemysłowej, ze względu na to, iż płacący podatek krwi i mienia, nie byłoby wstanie dla braku pracy i możliwości zarobkowania podatku tego złożyć państwu, ze względu dalej, iż młodzież nasza rzemieślnicza pozostałaby bez zajęcia i stałaby się tem samym tylko ciężarem społeczeństwa i kraju, najlaskawiej polecić raczy wszystkim tutejszym dykasterjom rządowym:

„Wygotowanie uniformów dla ck. urzędników państwowych w Galicji nie powinno się dziać pod zarządkiem dykasterji rządowych i ich naczelników, lecz ma być oddane w przedsiębiorstwo upoważnionym krawcom lub spółkom krawieckim we Lwowie, Krakowie i tych miastach Galicji, które tego żądać będą“.

Co do petycji, jaką na ręce p. Tadeusza Romanowicza uchwalono wysłać do Sejmu, to streszcza się ona w sposób następujący: „Nie mając szczęścia być dopuszczonymi do jakichkolwiek dostaw i robot państwowych, nie będąc w stanie konkurować z fabrykantami i handlarzami sukna i ubiorów, którzy omijają ustawę przemysłową na każdym niemal kroku, przeszkadzając rozwojowi przemysłu krawieckiego, wkradając się w prawa opodatkowanych i uprawnionych krawców“ etc. Niemile zostało dotknięte przełożeństwu krawców lwowskich odpowiedzią, daną im przez p. namiestnika „w chwili, gdy wszyscy, którym dobro przemysłu krajowego leży na sercu, starają się go podźwignąć z upadku i wprowadzić go na tory właściwe i zabezpieczyć mu przyszłość podobną do tej, co i we Węgrzech — w chwili, gdy i wysoki Sejm z szczególną troskliwością zastanawia się nad wprowadzeniem w życie środków, dających rękojmię dodatniego rozwoju przemysłu krajowego“.

„Niepodobna przypuścić, mówi w dalszym ciągu petycja odnośnie do zamiaru namiestnictwa, które chce powierzyć krajowcom jedynie uszycie mundurów — ażeby krawcy tutejsi, którym niejednokrotnie brak na pierwsze potrzeby życia, zgodzić się mogli na przyjęcie robot uniformowanych jedynie do szycia i stać się mieli czeladnikami wysokiego namiestnictwa“. Wskazując w dalszym ciągu na to, że władze innych krajów, wchodzących w skład monarchji austriackiej, starają się w tych ciężkich dla przemysłu czasach wszelkimi siłami go popierać, zwracają się szewcy lwowscy z prośbą do wys. sejmu, aby tenże, naśladowując przykład innych dzielnic państwa, „wezwał rząd do wydania rozporządzenia, aby wygotowanie uniformów dla ck. urzędników państwowych w Galicji nie działo się pod własnym zarządkiem odnosnych dykasterji rządowych i ich naczelników, lecz poruczone zostało uprawnionym krawcom i i spółkom krawieckim“.

Co do innych spraw, traktowanych na wczorajszym, tak doniosłym zgromadzeniu, to postanowiono zapytać się na radzie miejskiej p. prezydenta, dlaczego gmina miasta Lwowa nie przystępuje kilkoma udziałami do konsorcjum dla dostaw wojskowych. Uczyniły to już inne, daleko mniej zamożne miasta, jak Brody, Sambor, Stryj, Kro-

sno, Zator, a nawet Wieliczka i Gródek, inne zaś chętnie to uczynią, jeżeli, jak oświadczyły, przykład da stolica kraju.

Uchwalono również dewinkulować pewną część obligacji pożyczki krajowej, złożonej przez stowarzyszenie krawców w banku krajowym, spieniężyć ją i oddać do dyspozycji konsorcjum dla dostaw wojskowych.

Szkoda, że wczorajsze zgromadzenie nie było tak liczne, jakby się tego należało spodziewać. Czyżby „gros“ naszych przemysłowców nie rozumiało swoich potrzeb?

## KRONIKA.

**Sprawa wydziału medycznego** na lwowskim uniwersytecie do dzisiaj dnia pływa w sferze projektów i obiecanek. Inaczej biorą się do tego rodzaju kwestyj gdzieindziej. Przed kilku dniami powziął sejm bukowiński uchwałę, wzywającą rząd do założenia fakultetu medycznego w uniwersytecie czerniowieckim i w tym celu ofiarował 80.000 zł. na pierwsze potrzeby tego wydziału, równocześnie zaś postawili Czesi morawscy w sejmie berneńskim wniosek o utworzenie w Bernie wszechznanego a przynajmniej wydziału medycznego.

Przykład Bukowiny i Morawy powinien wpłynąć także decydująco na Galicję. Posłowie nasi powinni stanowczo zażądać w sejmie obradującym utworzenia na uniwersytecie lwowskim fakultetu medycznego, którego gwałtownej potrzeby, zwłaszcza wobec uchwalenia się mającej ustawy sanitarnej, nikt chyba zaprzeczyć nie może.

**P. Aleksander Klimaszewski**, wydalony sposobem administracyjnym z Galicji politechnik, zdawszy temi dniami egzamina z 3go kursu chemii, udał się d. 2. bm. do Gracu, na dalsze studia. Jaką wziętością cieszył się ten młodzieniec pomiędzy swoimi towarzyszami, dowodzi fakt, że przeszło 60 kolegów żegnało go na dworcu centralnym i odprowadziło do Zimnej wody, a wiele osób innych, tudzież profesorowie wstrzymali się od tego jedynie, aby go nie narażać.

**Pod adresem ek. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.** Czytamy w *N. Reformie*: Coraz częściej spotykamy się ze skargami na przeładowanie pracą urzędników pocztowych i telegraficznych we Lwowie, a przeładowanie to dotkliwie czuć się daje szerszej publiczności, która nie może być tak obsłużoną, jak tego ma prawo wymagać. Faktem jest, wielokrotnie przez korespondentów naszych sprawdzonym, że list wrzucony we Lwowie do skrzynki pocztowej w czasie od g. 5—7 wieczorem nie dostaje się częstokroć do Krakowa pociągiem wieczornym, odchodzącym z Lwowa około g. 9, lecz dopiero następnym. Tłumaczono nam to zbyt małą liczbą urzędników, kartujących listy w urzędzie pocztowym na miejscu w ambulansach. Dla czego tych urzędników nie ma być tylu, ilu ich potrzeba? Ludzi u nas nie brak, a obywatele płacący podatki mają prawo żądać, aby poczta spełniała swe funkcje przy pomocy dostatecznej liczby urzędników, płatnych z centralnej kasy państwowej. Dziewicza skromność w wymaganiach funduszów od rządu i system oszczędności, odbijający się na biednych urzędnikach i publiczności, nie obsługiwanej należycie, mogłyby przestać być ideałami krajowej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Schodzi bowiem na to, że list z Wiednia wpraw do Krakowa, niż list z Lwowa, podobnie ma się rzecz z depeżami. Onegdaj np. depeża telegraficzna, nadana we Lwowie o g. 1:55 po poł. została nam doręczoną około g. 5, już po zamknięciu dziennika, kiedyśmy z niej korzystać nie mogli. Jeżeli ktoś chce we Lwowie, aby list jego najbliższym pociągiem dostał się na miejsce przeznaczenia, musi z nim jechać pół mili na dworzec kolejowy i wrzucić go do ambulansu. Śliczne stosunki!

**O studni na Łyczakowie** (naprzeciw szkoły św. Antoniego) wspominaliśmy już, że zbyt skąpo wydziela wody. Dziwi nas, że magistrat nie nakaze, aby temu brakowi wody tamże zaradzono, zwłaszcza, że w tym punkcie z różnych bocznych uliczek schodzą się mieszkańcy, a między tymi wiele dzieci, po wodę, i ziębna, czekając na odrobinę wody.

**Dostawy dla armji.** We środę 6. bm. o g. 10. z rana odbędzie się we Lwowie w sali ratuszowej Walne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa dostaw dla armji. Na porządku dziennym: Wybór Rady nadzorczej oraz wnioski w sprawie rozpisanej licytacji na dostawy artykułów skórnych dla ek. armji.

Zapraszając na to posiedzenie szanownych członków, zawiadamiamy się, iż można dać się zastąpić przez pełnomocnika tu we Lwowie zamieszkałego, o czem kartką korespondencyjną dyrekcję należy powiadomić. Pełnomocnicy stowarzyszenia wykażą się winni pleni-

potencją korporacji wolną od stempla i nie legalizowaną. Za dyrekcję *B. Mikuliński*.

**Proces prasowy.** Za artykuł o procesie ks. Stojałowskiego został w czerwcu br. skonfiskowanym *Przyjaciel Ludu*. Redakcja tego pisma opuściwszy ze skonfiskowanego artykułu ustępy drażliwe, zawierające krytykę procesu, a przeto stanowiące powód konfiskaty, przedrukowała w drugim nakładzie zabranego numeru tylko sprawozdawczą część artykułu. Prokuratorja państwa upatrując w przedruku tym występ z §. 24 ust. pras. zarządziła konfiskatę drugiego nakładu, a nadto oskarżyła odpowiedzialnego redaktora p. Jana Mittiga o powyższy występ, żądając ukarania go grzywną od 50 do 500 zł. W sprawie tej odbyła się w sobotę w tutejszym sądzie krajowym rozprawa pod przewodnictwem radcy Sawczyńskiego. Oskarżenie zastępował substytut Chyliński, oskarżonego bronił dr. Lilien. Trybunał przychylając się do wywodów obrony, uwolnił oskarżonego od oskarżenia dla braku istoty czynu zarzuconego mu występku.

**Posiedzenie Tow. przyrodników polsk. im. Kopernika** odbędzie się we wtorek 5. bm. o g. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu (2. piętro.) Porządek dzienny: 1. L. Wierzbicki: O użyciu miedzi w epoce przedhistorycznej. 2. Drobne wiadomości.

**Nagła śmierć.** Notariusz w Kołomyi Antoni Niementowski, kupiwszy sobie dnia 1. bm. w nocy bilet kolejowy do Krakowa, dokąd zamierzał się udać, wsiadając do wagonu, został tknięty apopleksją i na miejscu życie zakończył.

**Do Towarz. im. Staszica** przystąpiła „Czytelnia dla kobiet“ we Lwowie i Stowarzyszenie akademickie „Ognisko“ we Wiedniu w charakterze członka wspierającego.

**Najnowsze przekleństwo** z bruku lwowskiego: „Bogdajbyś codziennie miał odebrać posyłkę na pocztę!“

**Wieczorek z tańcami** urządza towarzystwo „Ruska Besida“ w Tarnopolu d. 10. bm. dla swych członków.

**Z uniwersytetu.** Pan Karol Ochs, rodem z Tarnopola otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

**Z życia towarzyskiego.** Aptekarz lwowski p. Arnold Rappaport zaręczył się z panną Amalią Rappaportówną.

**Wyłudził** niejaki Regenstein u Perli Regenstein parę sztuk bielizny podając, że te rzeczy są przeznaczone dla pułkownika B., co się okazało fałszywym.

**Zgubiono** dnia 26. bm. pugilares z kwotą 100 gld., jeden banknot na 100, jeden na 5 guld. i kilka pojedynczych guldenów, oraz receptis „Kronstein“. W środku wyciśnięta jest litera „W.“

**Pobicie.** Kseńka Fedowicz służąca w szpitalu powszechnym pobiła w ten sposób chorą Anielę Sokolowską, że powrywała jej włosy na głowie i połamała kolczyki złote. Wojowniczą dozorczynię oddano do aresztu.

**Rzeczy skradzione** w żydowskim teatrze odnaleźli ajenci pol. Fischer i Barański u zamieszkałego we wsi Kleparowie Wład. Gruszkiewicza, który jednak nie chce się przyznać do kradzieży, podając iż przedmioty u niego znalezione kupił albo on, albo jego żona. Oprócz kilku rzeczy należących do p. Gimpla zakwestjonowano zegarek srebrny, dluto, wytrychy i pilniki, które to ostatnie rzeczy dowodzą, jakim procederem trudni się aresztowany Gruszkiewicz.

**100 paczek** gwoździ wartości 18 złr. skradł robotnik Jan Młotek na szkodę Mendla Fenichta, komisarjusza, zamieszkałego przy ul. Kościopalnej l. 20.

**Pożary.** W Ujściu Solnem 31. zm. wszczął się w dzielnicy Łony Bliższe, pożar stodoł, ciągnących się szeregiem wzdłuż drogi powiatowej. Spłonęło do szczytu wraz ze wszystkimi zbiorami 22 stodoł i jeden domek mieszkalny. Strata wynosi około 20 tysięcy złr., gdyż jedna tylko stodoła była ubezpieczoną. Ze całe miasteczko nie spłonęło, zawdzięczyć tylko należy zupełnej ciszy powietrza.

W przeciągu 4 miesięcy jest to trzeci pożar, który dotyka miasteczko. Mimoto o założeniu straży ochotniczej ogniowej nikt nie pomyśli.

D. 29. zm. we wsi Łany około Szczerca zniszczył pożar 3 chaty i stodołę napelnioną zbożem. Szkoda 500 do 600 złr. Z trzech gospodarzy był tylko jeden ubezpieczony na 200 złr.

**Z nad Wisłoki** piszą do *N. Reformy*: W tych dniach, przy wycinaniu lasu we wsi Siedliskach, pow. pilzneńskim, przez zarząd tartaku parowego firmy Eislera i Sp. z Brzostku, zabitym został przez podcięcie i upadłe drzewo, robotnik tejże firmy Jan Wąsik, z Kamienicy Górnej, lat 28 liczący. Takie i tym podobne przerażające wypadki na tutejszych tartakach, nie są

wcale osobiwością. Nic dziwnego: gdy prawo ubezpieczenia robotników weszło w życie w całej Galicji, tu w pilzneńskim o niem nie słychać. Sami lekarze z całego pow. pilzneńskiego opowiadają, że dotąd nikt z nimi nie zawarł żadnej umowy co do niesienia pomocy chorym po fabrykach, tartakach itp.

**Nowy teatr krakowski.** W piątek złożyli w biurze prezydenta m. Krakowa ponownie opracowane i według wskazówek zmodyfikowanego programu poprawione plany, architekci: pp. Karol Zaremba, Tadeusz Stryjeński i Wład. Ekielski, Sławomir Odrzywołski i Jan Zawiejski.

Plany te oddane zostaną obecnie podkomisji technicznej, do zbadania ich tylko pod względem wysokości kosztorysów, czy nie przekraczają sumy 400.000 zł. na budowę teatru wyznaczoną, ani premjowane, ani też sądowi znawców do oceny przedłożone nie będą; poczem dopiero wyznaczony zostanie termin na zebranie się sądu znawców, a następnie po wydaniu orzeczenia plany wystawione zostaną przez 8 dni na widok publiczny. Komisja teatralna zaproszona została na poniedziałek, a na porządku dziennym umieszczoną jest również prócz sprawy dalszego postąpienia ze złożonymi planami, sprawa nabycia od rządu budynku po obecnym teatrze.

**Rzeszowskie towarzystwo oświaty ludowej** uchwaliło założyć nowe czytelnie, a mianowicie we Futomie, Lubeni, Trzcianie, Gwoźnicy górnej i Polomyi i książeczki wysłać na ręce miejscowych księży proboszczów lub nauczycieli z prośbą, by zechcieli przyjąć na się godność delegata bibliotekarza.

Dochody wynosiły za czas od 24. marca do 26. października br. razem 228 złr.; rozchód 212 złr. gotówka wynosi 116 złr. Ruch książek w bibliotece za tenże czas był następujący: obrót tomów ogółem wyniósł 1012, a członków czytających było 137. Wreszcie zastanawiał się wydział nad sprawą urzędzenia odczytów bezpłatnych dla członków czytelnicy. Z okazji nadchodzącej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, postanowiono urządzić dnia 24. listopada br. odczyt na temat stosownej treści, a następnie zająć się ułożeniem programu odczytów, odpowiednich dla mieszczan.

**Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty** ukonstytuował się na posiedzeniu 30. zm., wybierając na zastępcę przewodniczącego prof. Kleczyńskiego, na sekretarzy dra Dadleza i dra J. Leo, na skarbnika dra Malkiewicza. Przewodniczącym komisji gospodarczej jest prof. Kleczyński, komisji zaś literackiej ks. prof. Lenkiewicz.

**Samobójstwo.** *Kur. Rzesz.* donosi: W nocy d. 1. na 2. bm. odebrał sobie życie przez powieszenie na strzelnicy wojskowej huzar 16 pułku 5 szwadronu Ferenc Szenasi.

**Kapelmistrzem** 40 pułku piechoty zamianowany został p. Józef Grossmann, były kapelmistrz 12 pułku p.

**Pożar teatru.** W Staly-Bridge (hrabstwo Lancaster) spłonął teatr „Victoria“.

**Dr. Antoni Gaszyński** otworzył kancelarię dwokacką w Chrzanowie.

**Zmarli.** D. 29. października zmarł w Dolinie ks. Franciszek Berwid, proboszcz r. k. i kanonik honorowy w 86 roku życia. Nieboszyk był członkiem dolnośląskiej rady powiatowej i gminnej.

**Po rosyjsku.** W Muromie gub. włodzimierskiej stawali w tych dniach przed sędzią pokoju dwaj naczelnicy kolejowi: Janczewski, naczelnik ruchu i Sołowjew, zastępca naczelnika stacji, z powodu następującego wykroczenia służbowego. Jako naczelnik ruchu zawrócił Janczewski pociąg mieszany wraz z wagonem pocztowym z odległości dwóch wiorst nazad do Muromu w tym celu, by jeden jego znajomy, który miał się udać na imieniny do urzędnika kolejowego na najbliższej stacji a spóźnił się na pociąg, mógł mimo to pojechać koleją. Naczelnik stacji Sołowjew, mimo że był świadkiem tego samowolnego rozkazu, nie doniósł o nim władzy. Wskutek tego sędzia pokoju zasądził Janczewskiego na 25 a Sołowjewa na 5 rubli kary.

**O arcysięciu Janie** donosi paryska *Estafeta*, że tenże zamierza poświęcić się dziennikarstwu. Miał on w Paryżu zawrzeć umowę z Gordonem Bennetem właścicielem *New York Herald*, który mu zapewnił honorarium znacznie większe od apanaży, jakiej arcyksiążę rzekł się w Austrji.

## Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Maż z grzeczności“ komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Pierwszy występ p. Marcelego Zboińskiego po czteromiesięcznej chorobie.

W...  
cyjnego  
Wnemu  
mam zas  
września  
namiestn  
stanie wy  
na r. 18  
ażeby na  
galicyjski  
blätter.  
kie sad  
Raptula  
zamówić  
r. \* Sim  
Jest  
nictwa, k  
tak fach  
w powsz  
pójdą i  
ctwa bę  
drodze,  
Tal  
Wie  
rassek pr  
adj. sąd.  
nowany  
Adjunkta  
Krywult  
ski (Rad  
wolski d  
Radomys  
ca, Winc  
Zastę  
nym zost  
skiem g  
chetą w  
Grzegorz  
Wie  
Sonn. u  
Koburga  
wet wro  
w Paryż  
uzna go  
Sofj  
zagajone  
stosunki  
Porządek  
nie potęż  
zefa) i z  
Stan  
przedpolu  
Sultan pr  
wyładowa  
było ilum  
Herbertow  
lantach.  
Wi  
Lwów  
minister  
skarbu i s  
lowemu k  
dów dla z  
strzeżenie  
jakich mi  
Na p  
dział kraj  
składy kra  
gły być o  
Berli  
mówiąc o  
mantynop  
mańskiego  
bo jest pr  
tych zagac  
Lond.  
telegram z  
doniesienia  
ciągu ubie  
czną ilość  
stopola i  
ską stoi g  
Peter  
krząć z ac

**Wydawnictwo raptularza** otrzymało—jak pisze *N. Ref.*—z prezydium lwowskiego sądu apelacyjnego następujące pismo: „L. 8382. Dziękując Wnemu Panu za przysłane mi egzemplarze Raptularza, mam zaszczyt Go zawiadomić, że odezwa z dnia 21. września 1889 r. „L. 8382 wezwałem prezydium c. k. namiestnictwa we Wiedniu, które zarządziło już rozstrzygnięcie wydanego przez drukarnię państwową raptularza na r. 1890, tak zwanych „Geschäftsvormerklärer“, ażeby na przyszłość, a więc już na rok 1891, sądom galicyjskim nie nadsyłano tych „Geschäftsvormerklärer“. Oraz zawiadomiłem o tem równocześnie wszystkie sądy podwładne Galicji wschodniej z tą uwagą, że tak fachowej prasy jak i odbiorców jeszcze nie weszło w powszechne użytkowanie. Za przykładem tym zapewne pójdą i inne centralne władze krajowe. Dla wydawnictwa będzie to niewątpliwie zachętą do wytrwania na drodze, na której dotychczas tylko stratę poniosło.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

**Wiedeń 4. listopada.** Adjukt sądowy Harrassek przeniesiony z Wadowic do Krakowa; zaś adjukt sąd. Wilhelm Seidl z Dobczyc został zamianowany naczelnikiem sądu pow. w Tarnowie. Adjuktami sądu zostali zamianowani: Stanisław Krywult (Mielec) dla Wadowic, Stanisław Kowalski (Radomyśl) dla Tarnowa, dr. Franciszek Wyrwolski dla Wadowic, Stanisław Brzekowski dla Radomyśla, dr. Karol Müller-Wojstowski dla Mielca, Wincenty Fereus w okręgu krakowskim.

Zastępca naucz. Roman Cegliński mianowany został rzeczywistym nauczycielem w lwowskim gimn. akadem., Czesław Wądołny katechetą w krakowskim seminarjum nauczycielskim; Grzegorz Jarema katechetą w gimn. brodzkiem.

**Wiedeń 4. listopada.** Według doniesienia *Sonn. u. Montagszeitung* projekt małżeński ks. Koberga spełzł na niczem. Koberg waha się nawet wrócić do Sofji z powodu opozycji krewnych w Paryżu, którzy oświadczyli, że Rosja nigdy nie uzna go księciem Bułgarii.

**Sofja 4. listopada.** Sobranie zostało wczoraj zagajone mową tronową, która konstatuje, że stosunki z wszystkimi państwami są najlepsze. Porządek, spokój i postęp Bułgarii znajduje uznanie potężnego i mądrego cesarza (Franciszka Józefa) i znakomitych mężów stanu.

**Stambuł 4. listopada.** W sobotę o g. 11. przedpołudniem przybyła tu niem. para cesarska. Sultana przywitał swego przyjaciela na miejscu wyładowania. Wieczór odbył się obiad, a miasto było iluminowane. Sultana nadał ks. Henrykowi i Herbertowi Bismarkowi order Osmańskie w brylantach.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 3. listopada.** Do *Czasu* telegrafują, że minister handlu w porozumieniu z ministrami skarbu i sprawiedliwości, udzielił Wydziałowi krajowemu koncesję na otwarcie publicznych składów dla zboża i spirytusu w Krakowie, z zastrzeżeniem poczynienia w regulaminie kilku zmian. Jakiś ministerstwo uznało za stosowne zażądać.

Na podstawie tej informacji postanowił Wydział kraj. wydać odpowiednie zarządzenia, ażeby składki krakowskie najdalej do dwóch tygodni mogły być oddane do publicznego użytku.

**Berlin 2. listopada.** Berlińskie *Polit. Nachr.* mówiąc o wizycie cesarza niemieckiego w Konstantynopolu oświadczają, że byt państwa otomańskiego jest koniecznością dla wschodu Europy, bo jest przeszkodą dla wyjawiania się niedojrzałych zagadnień politycznych na Wschodzie.

**London 2. listopada.** *Standard* zamieszcza telegram z Odessy, potwierdzający i uzupełniający doniesienia o gromadzeniu wojsk rosyjskich. W ciągu ubiegłego miesiąca wysłano z Kaukazu do Sewastopola i dalej nad granicę. Nad granicę rumuńską stoi gotowy do boju korpus operacyjny.

**Petersburg 2. listopada.** Od pewnego czasu krążące zaczęła pogłoska, iż rząd rosyjski zamierza

rozszerzyć i obostrzyć znany ukaz z 14. marca 1887 r., zabraniający cudzoziemcom nabywać własność ziemską w Królestwie Polskiem i w 11 guberniach pogranicznych. W petersburskich kołach politycznych nie wprawdzie o tem nie słyhać; to pewna jednakże, iż rząd gorliwie zajmuje się obecnie statystyką cudzoziemców. W całej Rosji zarządzono szczegółowe poszukiwanie co do liczby cudzoziemców i ilości ziemi, w obcych rękach pozostającej. Stąd powstało przypuszczenie, że rząd myśli o nowych represaljach przeciwko cudzoziemcom.

*Köln. Ztg.* w obszerniej korespondencji „z południowej Rosji“ zajmuje się tą kwestją i nadmienia przytem, że i wiele innych objawów zdaje się zapowiadać w Rosji wzmocnienie represyjnego prądu przeciwko cudzoziemcom. Jako dowód przytacza korespondent *Köln. Ztg.* głosy wielu dzienników rosyjskich, między innymi artykuł dziennika *Jużnyj Kraj*, wymierzony przeciwko Niemcom, którzy zamieszkali niedawno w Charkowie i okolicach. *Jużnyj Kraj* upatruje w owych Niemcach szpiegów politycznych, nadmienia, iż Niemcy i Austro-Węgry wydają ogromne sumy na zagraniczną służbę wywiadowczą i domaga się nowych represalji przeciwko cudzoziemcom. — *Nowoje Wrem.* podziela opinię *Jużnyj Kraju* i żąda natychmiastowego wydalenia owych Niemców charkowskich.

**Petersburg 2. listopada.** Z powodu pożyczki bułgarskiej pisze inspirowany przez ministerstwo spraw zagranicznych *Journ. de St. Petersb.* „Ze zdziwieniem patrzymy na to, jak ks. Ferdynand i Stambułow przez zasłanianie kolei żelaznych trwonią majątek narodowy. Stanowisko ich nie na tem nie zyska pod względem prawnym, bo warunki umowy co do materialnej rękojmi tej pożyczki nie uwzględniają ani dawniejszych długów, ani prawa międzynarodowego. Co do osób biorących udział w pożyczce, to rzeczywiście trzeba podziwiać ich odwagę, iż zawarły umowę z rządem bezprawnym, który mało się troszczy o dawniejsze zobowiązania.

**Moskwa 2. listopada.** Ubiegłej niedzieli odsłonięto tu pomnik na zbiorowym grobie Francuzów, poległych w r. 1812. Armję rosyjską reprezentował na tej uroczystości pułkownik sztabu generalnego Krajewski. Francuski konsul generalny Mayer wypowiedział mowę, w której wyraził się między innymi: „Oby wspomnienie wojny 1812 roku zniknęło z pamięci obu narodów, które były niegdyś przeciwnikami na polu walki, ale nigdy nie żywiły ku sobie uczuć wrogich: dzisiaj pogodzone i pojednane, żyją w stosunkach przyjaznych i przyjacielskich.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Losy z roku 1860.** Główna wygrana 300000 zł. padła na ser. 2900 nr. 7 — ser. 2817 nr. 14 wygrał 50000 zł. — ser. 16133 nr. 1 wygrał 25000 zł. — Po 10000 zł. wygrały: ser. 898 nr. 5 i ser. 6747 nr. 16.

Po 5000 zł. wygrały: ser. 4919 nr. 8, ser. 5195 nr. 12, ser. 6200 nr. 7, ser. 7369 nr. 5, ser. 7770 nr. 12; ser. 11923 nr. 11, ser. 12286 nr. 17, ser. 12430 nr. 5, ser. 13117 nr. 7, ser. 15670 nr. 8, ser. 17540 nr. 7, ser. 18078 nr. 15, ser. 18304 nr. 3, ser. 18378 nr. 10, ser. 19990 nr. 16.

## NADEŚLANE.

**Powiększenia fotograficzne** z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

### Zmiana lokalu.

**Dr. Wiktor Wehr** operator

mieszka obecnie Sykstuska 17. Ordynuje od 3—5.

### Okulista

**Dr. B. GESANG**

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

## Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:  
płuc, gardła i nosa  
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

## Lekarz dentysta MARK

dplomowany na wszechniej wiedeńskiej, ordynuje w swem **Atelier dentystycznym**

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

## Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują  
pod najkorzystniejszymi warunkami  
**SOKAL i LILIEN**  
Dom bankowy i Kantor wymiany.

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjer; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.  
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.  
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjer; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjer; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed poł., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9—1 i od 3—5; wstęp w poniedziałek 50 centów w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej od 5tej po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

